

Damian Galusek

Wójt Gminy
Pawłowice

* 3 grudnia 1952 r.

† 12 lipca 2014 r.

Lubił być wójtem, tak po prostu. Nie potrzebował tytułu burmistrza czy prezydenta, nie chciał być posłem ani prezesem. Czuł się gospodarzem gminy i tak się zachowywał. Był dumny z tego, że pochodzi z Pawłowic. Tutaj czuł się jak u siebie. Pływał w „Wodnym Raju”, chodził na mecze GKS „Pniówek”, jeździł na rowerze po gminnych ścieżkach, a na długo przed Dniami Pawłowic dopytywał o repertuar i zaproszoną gwiazdę. Zawsze rezerwował sobie czas na skorzystanie z muzycznej oferty już nie jako wójt Pawłowic, ale zwykły mieszkaniec. Lubił usiąść razem z innymi na widowni, śmiać się z kabaretów, słuchać muzycznych przebojów. Cieszyły go tłumy na rynku i parking pełen samochodów, bo to oznaczało, że plac przy urzędzie jako miejsce spotkań dla mieszkańców spełnia swoją funkcję.

Pamiętamy! Dziękujemy za wszystko





„Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami...”



W środę, 16 lipca tłumy odprowadziły śp. Damiana Galuska, wieloletniego wójta gminy Pawłowice, na miejsce wiecznego spoczynku.

12 lipca dotarła do nas bardzo smutna wiadomość. Zmarł wójt gminy Damian Galusek. Do dziś nie możemy uwierzyć, że już Go nie ma wśród nas. O jego chorobie wiedzieliśmy od początku stycznia. Cały czas jednak wierzyliśmy, że wróci do urzędu, usiądzie w swoim fotelu, uśmiechnie się i zapyta: „Co słychać”. Czekaliśmy na ten dzień, życząc wójtowi szybkiego powrotu do zdrowia, bo to, że odejdzie na zawsze, nawet nie przychodziło nam do głowy. Stało się jednak inaczej.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w kaplicy przy cmentarzu parafialnym. Następnie odbyła się msza św. w kościele św. Jana Chrzciciela. Zebrała się tam niezliczona ilość wiernych. Śp. wójtowi Damianowi Galuskowi w ostatniej drodze towarzyszyli nie tylko rodzina, przyjaciele i znajomi, ale również liczne delegacje, przedstawiciele władz wojewódzkich i wielu mieszkańców gminy i powiatu pszczyńskiego. Strażacy pełnili wartę przed wejściem do kaplicy, a później do świątyni. Swojego wójta przyszły pożegnać rzesze pawłowiczan.

Mszy żałobnej przewodniczył ks. Eugeniusz Paruzel, proboszcz pawłowickiej parafii. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli również dwaj poprzedni proboszczowie: ks. Gerard Wochnik i ks. Florian Ludziarczyk, który wygłosił homilię. – *Wójt miał wszystko dobrze poukładane w głowie. Był oddany całkowicie i bez reszty gminie, którą kochał. Zawsze dotrzymywał słowa, przez co zjednywał sobie pracowników i zdobywał ich zaufanie. Potrafił dobrze współpracować ze wszystkimi środowiskami* – mówił ks. Florian Ludziarczyk w czasie mszy świętej. – *Troszczył się o piękno gminy. Był człowiekiem nowoczesnym i otwartym na zmiany. Dzięki niemu*

mamy piękny rynek, Urząd Gminy. Nie wybudował go dla siebie, ale dla was. Damianie, Tyś był wielkim człowiekiem i takim pozostaniesz! Dziękuję Ci za wszystko. Kiedy do Ciebie mówię: Ojcie Gminy, czuję tak naprawdę!

Na mszy obecni byli także proboszczowie parafii katolickich i ewangelickich z terenu gminy. Z powodu choroby nie mógł przybyć abp senior Damian Zimoń. List arcybiskupa skierowany do rodziny i najbliższych zmarłego odczytał proboszcz parafii w Golasowicach ks. Roman Grabowski. Głos zabrał również ks. proboszcz Tadeusz Makula, który podkreślił dobrą współpracę wójty z parafiami ewangelickimi. – *Chciałbym złożyć chrześcijański hołd i podziękowanie za Twoje ekumeniczne podejście i zrozumienie naszych potrzeb* – mówił.

Jako ostatni przemówił proboszcz ks. Eugeniusz Paruzel, który podziękował rodzinie zmarłego: żonie za 38 lat małżeństwa i czwórkę wspaniałych dzieci, z których był bardzo dumny; najmłodszemu synowi Jasiowi za ogromną radość, którą wносił w jego życie; studentowi Tomkowi za wycieczki w góry, wspólne rozmowy, dzielność; synowi Jarkowi z żoną Agnieszką za szczere rozmowy i pomoc w czasie choroby; córce Sylwii z mężem Arkadiuszem za miłość w życiu codziennym, troskę i czworo wspaniałych wnuków.

O oprawę uroczystości od strony muzycznej zadbał: orkiestra dęta KWK „Pniówek”, zespół „Taliżman” oraz chór „Animato”. Wójtowi w ostatniej drodze towarzyszyły dziesiątki pocztów sztandarowych, liczne zastępy strażaków, górniczy i zespoły folklorystyczne w strojach ludowych. Przybyli parlamentarzyści, ministrowie,



Z głębokim smutkiem przeżywamy odejście

śp. Damiana Galuskę,

*Wójta Gminy Pawłowice,
Osoby godnej szacunku i uznania
za trud, jakiego wkładała w rozwój gminy
i zaspokojenie potrzeb mieszkańców*

*Pogrążeni w żalu po stracie Kolegi, Współpracownika i Zwierzchnika
składamy wyrazy najszczęstszego współczucia
Rodzinie Pana Wójty oraz Jego Bliskim*

Franciszek Dziendziel
Przewodniczący Rady Gminy Pawłowice
z radnymi

Marek Lucjan
Zastępca Wójta Gminy
z pracownikami urzędu





przedstawiciele władz samorządowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, dyrektorzy instytucji państwowych, wojewódzkich, gminnych, samorządowcy (wszyscy wójtowie, burmistrzowie i prezydenci gmin powiatu pszczyńskiego, gmin należących do lokalnej grupy rybackiej „Żabi kraj”, gmin i miast ościennych oraz liczne grono samorządowców, przyjaciół wójta z różnych zakątków kraju), przedstawiciele organizacji społecznych i przedsiębiorcy z terenu gminy oraz koledzy ze studiów i technikum. Nie zabrakło delegacji zagranicznych. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli potomkowie pawłowickich właścicieli ziemskich – rodziny Reitzenstein: Anke von Arnim z mężem Rüdigerem oraz starosta Tepliczki

nad Wagiem Wiliam Mrazik z małżonką. Ponieważ nie wszyscy zmieścili się w kościele, na zewnątrz ustawiono telebim i ławki.

W imieniu najbliższych współpracowników wójta Damiana Galuska oraz jego przyjaciół z pracy głos zabrał przewodniczący Rady Gminy Pawłowice Franciszek Dziendziel.

Wójt został pochowany na cmentarzu przy kościele, tuż przy głównym wejściu do świątyni. Złożeniu trumny do grobu towarzyszyły uruchomione syreny w strażackich autach. W ten sposób druhowie ochotnicy, w imieniu swoim i wszystkich zgromadzonych, oddali cześć wieloletniemu szefowi gminy.

Damian Galusek zmarł 12 lipca po ciężkiej chorobie. Był wójtem nieprzerwanie przez dwadzieścia lat. bs



zdł. bs



zdł. bs



zdł. bs



zdł. bs



zdł. z Tchorz

Drogi Damianie,

Z wielkim żalem dziś Cię żegnamy – Wójta Gminy Pawłowice, najlepszego wójta w Polsce, naszego drogiego Przyjaciela.

W naszych sercach i pamięci pozostaniesz jako wzór Dobrego Człowieka, który z wielkim zaangażowaniem i oddaniem pracował dla dobra społeczności lokalnej. Przez ostatnie dwadzieścia lat działalności samorządowej potrafiłeś jednoczyć mieszkańców: katolików i ewangelików, rodzinnych mieszkańców i tych, którzy niedawno się tu osiedlili, górników i rolników, by wspólnie rozwijać i umacniać gminę Pawłowice. Wszystkie inwestycje, których byłeś współautorem i realizatorem, będą stanowiły Twój pomnik. Nawet patrząc z tego miejsca, widzimy ślady Twojej obecności: pobliski park z placem zabaw dla dzieci, parkingi, oświetlenie zabytkowego kościoła św. Jana Chrzciciela, budynek urzędu gminy czy rozbudowywane właśnie centrum kultury. O Twojej obecności świadczą przejeżdżające obok nas autobusy komunikacji lokalnej, drogi, którymi pojedziemy do swoich domów, a także niewidoczne dla nas sieci, które schowałeś pod ziemią: wodne, kanalizacyjne, gazowe, ciepłownicze, telefoniczne i elektryczne. Wszystko to będzie nam służyło jeszcze przez wiele, wiele lat.

Pelnąc funkcję Wójta, byłeś nie tylko dobrym szefem, ale i dla nas – Twoich współpracowników – dobrym ojcem, jeżeli możemy Cię tak nazywać. Byłeś wymagający, ale najwięcej wymagałeś od siebie, byłeś zdyscyplinowany, ale

przy tym bardzo ludzki. Potrafiłeś nie tylko wystuchać innych, ale także realnie im pomóc. I za tę pomoc bardzo Ci dziękujemy. Zawsze znalazłeś czas nie tylko na załatwianie spraw służbowych, ale i na udział w spotkaniach, na które tak chętnie zapraszały Cię organizacje i stowarzyszenia naszego regionu. Miałeś bezpośredni kontakt ze wszystkimi mieszkańcami, od przedszkolaków do osób starszych. Ludzie Cię kochali. Tak chciałbym się z Tobą jeszcze spotkać, porozmawiać, uściśnąć dłoń, usłyszeć Twój głos w telefonie. Na próżno.

Zawsze podziwialiśmy Twoją pracowitość i to, jak potrafiłeś łączyć pracę zawodową z życiem osobistym. Byłeś dobrym mężem, tatą i dziadkiem. Mimo tak wielu obowiązków, nie zaniedbywałeś rodziny i bliskich.

Słowa głębokiego współczucia kieruję do całej Rodziny, w szczególności do Ciebie Elu, dzieci i wnuków oraz współpracowników Urzędu Gminy, koleżanek i kolegów oraz wszystkich znajomych. Jest nas tutaj tak wielu, bo odchodzi od nas Człowiek, którego będzie nam bardzo brakować...

Drogi Damianie, nie zapomnimy o Twoich dokonaniach dla naszej gminy. Będziemy kontynuować rozpoczęte przez Ciebie dzieło budowy i rozwoju naszej Małej Pawłowickiej Ojczyzny. Na zawsze pozostaniesz w naszych myślach i sercach.

Franciszek Dziendziel
Przewodniczący Rady Gminy Pawłowice



zdł. bs



Lubił być wójtem

Przez dwadzieścia lat pracy w strukturach administracyjnych, wśród stosów przepisów, ustaw i paragrafów udało mu się nie zatracić zdrowego rozsądku. Zawsze powtarzał, że przepis jest tak mądry, jak człowiek, który go stosuje.

O nowym roku myślę ze spokojem – mówił w wywiadzie, który został zamieszczony w pierwszym numerze „Racji Gminnych” 2014 roku. Miał prawo tak twierdzić, bo przez dwadzieścia lat pracy na rzecz gminy wiele spraw udało mu się uporządkować, ułożyć. Wiedział, że gmina rozwija się w dobrym kierunku, że prawdziwym zagrożeniem może być tylko powódź albo huragan.

Lubił być wójtem, tak po prostu. Nie potrzebował tytułu burmistrza czy prezydenta, nie chciał być posłem ani prezesem. Czuł się gospodarzem gminy i tak się zachowywał. Był dumny z tego, że pochodzi z Pawłowic. Tutaj czuł się jak u siebie. Pływał w „Wodnym Raju”, chodził na mecze GKS „Pniówek”, jeździł na rowerze po gminnych ścieżkach, a na długo przed Dniami Pawłowic dopytywał o repertuar i zaproszoną gwiazdę. Zawsze rezerwował sobie czas na skorzystanie z muzycznej oferty już nie jako wójt Pawłowic, ale zwykły mieszkaniec. Lubił usiąść razem z innymi na widowni, śmiać się z kabaretów, słuchać muzycznych przebojów. Cieszyły go tłumy na rynku i parking pełen samochodów, bo to oznaczało, że plac przy urzędzie jako miejsce spotkań dla mieszkańców spełnia swoją funkcję.

Miał talent i kompetencje do kierowania gminą. Był niezwykle skrupulatny i systematyczny. W tygodniowym rozkładzie zajęć były stałe punkty, których realizacji przestrzegał. W poniedziałek rano spotykał się z kierownikami referatów i dyrektorami jednostek. Każdy przedstawiał

plan działań na najbliższy tydzień, dzięki temu był na bieżąco ze sprawami dziejącymi się w gminie. Wtorek poświęcał mieszkańcom i wszystkim osobom, które miały do niego niezwykle ważną sprawę. Mogło nią być wszystko – pomysł na imprezę, prośba o wsparcie przedsięwzięcia, ale



Bardzo cieszył się z rozbudowy Urzędu Gminy.

też brak pracy i własnego mieszkania czy dziura w drodze. Ludzie przychodzili i opowiadali, on słuchał. Czasami wystarczała już sama możliwość przedstawienia problemu. Dla ludzi ważne było, że wójt ma dla nich czas, chce wysłuchać, zrozumieć i pomóc. Nie lubił odkładać spraw na później. Jeżeli mógł coś rozwiązać natychmiast – robił to.

W piątek, tuż przed weekendem, rezerwował sobie czas na tak zwany „objazd gminy”. Wsiadał w samochód i przejeżdżał przez sołectwa, żeby z bliska zobaczyć jak postępują remonty i prace inwestycyjne, czy rowy przydrożne są dobrze wykoszone, który budynek wymaga naprawy. Pracownicy urzędu i gminnych jednostek dobrze wiedzieli, że przed szefem nie da się niczego ukryć, bo wójt, jak prawdziwy gospodarz, sam doglądał obciążenia. Zamieniał kilka słów z napotkanymi ludźmi. Chciał wiedzieć, jak im się tutaj żyje, był ciekawy ich opinii i uwag.

Inwestycje były jego oczkiem w głowie. Wiedział, że to dział strategiczny, ważny dla rozwoju gminy. Referat inwestycji utworzył zaraz po objęciu mandatu wójta, na październi-

ku 1994 roku. Nie tylko wiedział, że inwestycje są ważne, ale również znał się na robocie, technicznych sformułowaniach, projektach. Żaden robotnik nie mógł mu mydląc oczu, bo wójt wiedział, jak ma być zrobione, żeby było dobrze. Zaglądał pod ustawiane krawężniki i sprawdzał, czy podsypka jest zrobiona jak należy, czy nie za dużo w niej piasku, bo wtedy krawężniki szybko się wykoślawiały. Denerwował się, gdy na placu budowy było pusto. Praca miała wrzeć, robota palić się w rękach. Było przecież tyle zadań, które trzeba zrealizować.

Chciał mieć informacje z pierwszej ręki, dlatego co miesiąc zapraszał do urzędu sołtysów, którzy w imieniu mieszkańców przedstawiali sprawy wymagające interwencji: niedrożny odpływ, brak lampy przy drodze, źle zaparkowany samochód, brak namalowanego pasa na poboczu. Pracownicy mieli miesiąc czasu, aby uporać się z realizacją zadań. Przed następnym spotkaniem sprawy musiały być załatwione.

Nie czekał jednak, aż ktoś wskaże mu problem. Sam znajdował słabe punkty i starał się je likwidować. Tak było z telefonizacją gminy, bo nowoczesność to łatwy kontakt mieszkańców ze światem zewnętrznym; z budową kanalizacji, która na wiele lat weszła do gminnego kalendarza inwestycji; sukcesywnymi remontami i modernizacjami szkół i przedszkoli, żeby warunki do nauki były jak najlepsze. Miał swój pomysł na gminę i wiedział, z jakimi zadaniami trzeba się zmierzyć. Kompleks obiektów sportowych i zagospodarowanie centrum Pawłowic, zadbane budynki

i pozamiatane ulice na zawsze zmieniły wizerunek gminy i wprowadziły ją w orbitę miejscowości atrakcyjnych do zamieszkania.

Zawsze powtarzał, że jest zwolennikiem ewolucji i metody małych kroków. Nie rzucał się z motyką na słońce. Działal z rozwagą, metodycznie i skutecznie. Jeżeli sprawy nie

można było rozwiązać w standardowy sposób, to szukał innej drogi. Wierzył, że najważniejszy jest efekt, realna pomoc ludziom, a nie zasłanianie się przepisami.

Jego dzień pracy nie kończył się o 15.30. Spotkania, uroczystości i imprezy, na które był tak często zapraszany, rozpoczynały się zazwyczaj wtedy, gdy inni pracownicy urzędu



Każdego roku spotykał się w urzędzie z parami obchodzącymi jubileusz małżeństwa.

doła się rozwiązać z pozycji gminy, szukał innego pomysłu i motywował pracowników, żeby szukali razem z nim. W taki sposób gmina przejęła na swoje utrzymanie drogi powiatowe i wojewódzkie czy wdrożyła selektywną zbiórkę odpadów, zanim stała się ustawowym obowiązkiem. Złosiło go, że rozwiązania, które sprawdziły się w gminie, nie mogą być wdrożone w całym kraju, aby ludziom żyło się lepiej.

mogli już zamienić biurowy strój na wygodne domowe ubranie. Lubił być wśród mieszkańców, częstować się specjalami przygotowanymi przez panie z kół gospodyń wiejskich, przypinać odznaki zasłużonym strażakom, wręczać sportowcom puchary, gratulować uczniom osiągnięć w nauce, składać życzenia małżeństwom świętującym złoty jubileusz.

Był gospodarzem gminy i szefem urzędu. Od czasu do czasu prze-



Pluszowy miś był prezentem dla przedszkolaków z Pielgrzymowic. Dzieci otrzymały maskotkę podczas uroczystości otwarcia wyremontowanego przedszkola.

Przez dwadzieścia lat pracy w strukturach administracyjnych, wśród stosów przepisów, ustaw i paragrafów udało mu się nie zatracić zdrowego rozsądku. Zawsze powtarzał, że przepis jest tak mądry, jak człowiek, który go stosuje. Nie bał się brać odpowiedzialności za podej-

chadzał się po biurach. Miał wtedy okazję przekonać się, jak wygląda praca w poszczególnych referatach, czym zajmuje się dany pracownik. Zwracał uwagę na szczegóły: czy na biurku jest porządek, czy dokumenty mają swoje miejsce. Ale nie tylko. Miał osobisty i bezpośredni kontakt z każdym pracownikiem. Interesował się nie tylko sprawami służbowymi, ale też zwykłymi, codziennymi wydarzeniami. Pracownicy też przecież rodzili dzieci, wyjeżdżali na urlopy, grali w tenisa. Chętnie dzielił się również swoimi osobistymi radościami. Wszyscy wiedzieli, że lubi słuchać The Beatles, więc nie byli zdziwieni, kiedy kupił bilety na ubiegłoroczny koncert Paula McCartney'a i pojechał do Warszawy. Życie rodzinne, praca zawodowa i odpoczynek spletały się w jego życiu w jedną całość. Miał swoje pasje, a praca w samorządzie była jedną z nich.

Beata Cyganek



Był skrupulatny i dokładny. Nigdy nie zostawiał spraw na później.



Nie opuścił prawie żadnego meczu GKS „Pniówek” Pawłowice. Na zdjęciu w czasie wywiadu udzielanego telewizji.

**Magdalena Mańka, sekretarka wójta**

Współpracowałam z wójtem niemal od samego początku. Zostałam zatrudniona we wrześniu 1994 roku, a więc kilka tygodni po tym, jak objął stanowisko szefa gminy. Wójt był zawsze punktualny. Do pracy przychodził wcześniej, już o 7.30 był za biurkiem. Dzień zaczynał od przejrzenia poczty. Przeglądał pisma, podpisywał dokumenty. Dopiero kiedy wszystko było już gotowe, mógł zająć się resztą spraw. Uczestniczył w spotkaniach, ustalał bieżące kwestie z pracownikami i wyjeżdżał

w teren, aby dopilnować istotnych inwestycji.

Pracę kończył razem z innymi pracownikami o 15.30, ale nierzadko zostawał dłużej, bo szedł jeszcze na jedną z wielu uroczystości, na które chętnie był zapraszany przez organizacje społeczne, placówki szkolne i zespoły.

Rano pił herbatę lub wodę. Kawę zostawiał na później, na pierwsze umówione spotkanie. Zawsze pilnował porządku. Pracownicy wiedzieli, że wójt może do nich zajrzeć w każdej chwili, aby sprawdzić jak pracują. Kiedy trwał tzw. „POG”, czyli Powolny Obchód Gminy, wszyscy szybko porządkowali biurka, wiedząc, że bałagan spotkałby się z natychmiastową reprimendą.

Najważniejszy był dla niego człowiek. Często pytał o rodzinę, dom, dzieci, plany na weekend, a pierwszym pytaniem w poniedziałkowy poranek było: „Jak ci minęła niedziela”. Sam też chętnie dzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w górach, wyjazdów, czasu wspólnie spędzonego z rodziną. Bardzo był dumny z dzieci.

Był bardzo dobrym szefem, obowiązkowym, wymagającym, ale równocześnie wyrozumiałym. Potrafił szybko i trafnie podejmować decyzje. Nigdy nie zastanawiał się długo. Był zdyscyplinowany i pewny swego działania. Będzie nam wszystkim bardzo Go brakowało.

**Andrzej Ochodek, Polskie Radio Katowice**

Są takie chwile, kiedy wygadany radiowiec, zapomina języka w gębie. Jedną z nich była dla mnie informacja o śmierci Damiana Galuska. Tym bardziej, że jeszcze miesiąc wcześniej, w rozmowie telefonicznej, pogodnym głosem, zapewniał mnie, że wystąpi w kolejnej audycji Radia Katowice. Lubiał nasze Radio i wzajemnie. Chciał pozostać w cieniu, podsyłając mi innych rozmówców – mieszkańców, społeczników, pracowników urzędu. On na końcu. A przecież był pierwszy – pierwszy w gminie, w powiecie i wielu ogólnopolskich

rankingach. Mimo to pozostał skromny, zawsze uśmiechnięty i pogodny.

Kiedy go poznałem, słysząc wcześniej legendy o jego pracy i sukcesach, myślałem, że będzie odwrotnie. Miłe rozczarowanie. Pracowaliśmy na podobnych falach – to dobre porównanie w moim przypadku. Planowaliśmy odkrywanie nowych, ciekawych obszarów z gminy na radiowej antenie. Zawsze miał czas dla mnie, a to cenny towar w jego przypadku. Szkoda, że ten Jego czas, tak szybko się skończył.

Utrwaliłem go, chociaż częściowo na taśmie w nagraniach, ale najważniejsze – został w moim sercu.

**Kazimierz Kielkowski, sołtys Jarząbkowic**

Współpracowaliśmy przez prawie 16 lat. Wciąż nie mogę uwierzyć, że już nigdy Go nie zobaczę. Cały czas mam w pamięci naszą rozmowę z 3 grudnia, w dniu Jego urodzin. Wójt był ode mnie o rok młodszy i składając mu życzenia, rzuciłem wychodząc: Do setki nie odpuścimy! Nie mogłem wtedy wiedzieć, że za kilka miesięcy rozstaniemy się na zawsze. Cały czas wypatrywałem go na sesjach, wierzyłem, że znowu siądzie na swoim miejscu i do nas przemówi. Tak się jednak nie stało.

Odszedł człowiek, który dla małych Jarząbkowic zrobił bardzo wiele. Konflikty łagodził, dlatego na naszych zebraniach z mieszkańcami nigdy nie było awantur. Problemy zgłoszone

rok wcześniej starał się rozwiązywać i przed zebraniem sprawdzał, czy wszystko zostało zrobione do końca. W sprawach trudnych, zawsze pytał mnie o zdanie: „Panie Kaziku, jaka jest myśl sołtysa? Co Pan na to?” Sołtys był dla niego łącznikiem z mieszkańcami, kimś ważnym. Często mówił, że sołtys to jego prawa ręka. Nie lubił zostawiać spraw na później. Kuł żelazo póki gorące. Kiedy był jakiś problem, wzywał pracownika urzędu i od razu wszystko wyjaśniał. Interesował się naszymi sprawami i problemami. Pytał: „A ta droga do Bąkowa dalej taka dziurawa?” Przyjechał, sprawdził, że dziurawa i zauważył, że nie wystarczy naprawić ją na odcinku znajdującym się na terenie gminy, ale jeszcze dalej. Porozmawiał z panią burmistrz Strumienia i droga została poddana naprawie.

Do końca wierzyłem, że wróci. Był prawdziwym gospodarzem tej ziemi.

**Genowefa Klimosz, radna Gminy Pawłowice**

Jakim wójtem był śp. Damian Galusek wiemy bardzo dobrze. Do wodem sprawnego zarządzania są liczne nagrody przyznane Jemu i Gminie Pawłowice. Dzięki Jego staraniom, przeciętna, wiejska gmina stała się wzorem i przykładem dla innych miejscowości w Polsce. Jestem dumna z faktu, że od 50 lat mieszkam w gminie Pawłowice i przez cztery kadencje jako radna miałam zaszczyt współpracować ze śp. Damianem Galuskim. Wójt miał wyjątkowy dar zjednywania sobie

mieszkańców. Skromnością, życzliwością i uśmiechem potrafił rozbroić swoich rozmów-

ców. Umiał słuchać cierpliwie. Nigdy się nie wywyższał. Kiedy zachorował, kilkakrotnie kontaktowaliśmy się telefonicznie. Dziękował mi za sadzonki „mięsnych” pomidorów, które z małżonką uprawiał w ogródku. O swojej chorobie mówił niewiele. Podziękował mi też za przesłany list, który miał go pokrzepić i dodać sił do walki z chorobą.

Wójt bardzo lubił muzykę. Na zebraniach Koła Gospodyń Wiejskich podśpiewywał z nami pieśni, które wykonywałyśmy na scenie. Zawsze słuchał nas uważnie. Na jego życzenie śpiewaliśmy z dedykacją dla Niego dwa utwory, które szczególnie przypadły mu do gustu: „J, A, U, Wójt jest na dachu...” oraz „Cembrowana studnia”. Chyba już do końca będą mi się one kojarzyć z Jego osobą. Nie mogę uwierzyć, że nie ma Go już z nami.

**Jerzy Cepiel, radny, przewodniczący komisji rewizyjnej Oddziału Powiatowego Związku OSP**

Damian Galusek był lubiany i szanowany w środowisku strażackim. Jako prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych widział i czuł potrzeby strażaków – społeczników. Dbał, aby jednostki strażackie wyposażone były w nowoczesne samochody i sprzęt strażacki, kierował strażaków na kursy i szkolenia. Dzięki Niemu nasze strażę stały się jednymi z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych jednostek w powiecie.

Wielokrotnie powtarzał, że ludzie ratujący życie, zdrowie i mienie sami muszą być bezpieczni w czasie akcji. W sytuacjach pożarowych i powodziowych doceniał nasze działania, mówił: „Strażacy to ludzie, na których mogę liczyć w każdej sytuacji”. Mimo ogromu obowiązków znajdował czas, aby być blisko strażaków, czy to na zebraniach strażackich, zawodach, czy w sytuacjach zagrożeń powodziowych, do których kilkakrotnie dochodziło w ostatnich latach w naszej gminie.

Nas, strażaków, często zaskakiwał swoją wiedzą i doświadczeniem. W czasie powodzi wiedział, co robić. Był konkretny. Jego słowo zawsze się liczyło. Nie rzucał słów na wiatr.

**Marian Pawlas, wójt gminy Suszec**

Trudno mi zrozumieć, że tak szybko został wezwany na wieczną wartę człowiek, z którym na co dzień współpracowałem, od którego tak wiele się nauczyłem rozpoczynając swoją działalność na stanowisku wójta. Jako doświadczony i życzliwy samorządowiec chętnie służył mi radą i pomocą.

W czasie wielu różnych spotkań, rozmów i narad dał się poznać jako człowiek konkretny, zorganizowany, punktualny, rzetelny, z wielkim

zaangażowaniem rozwiązujący ludzkie sprawy. Każda rozmowa z Nim była przepojona problemami samorządu. To była Jego pasja.

Doceniał wartość danego nam czasu, wagę każdej chwili nie wypowiadając zbędnych słów. Nie zrażał się napotykanymi po drodze przeszkodami. Zawsze parł do przodu.

Te cechy potrafił przełać na swoich pracowników w Urzędzie Gminy, co mogłem obserwować zawsze, kiedy tylko tam byłem. Ten potężny kapitał, pomimo że jego zegar życia się zatrzymał, będzie dalej owocował, czyniąc Go nieśmiertelnym. Niezatarłe ślady swoich dokonań pozostawił w wielu miejscach w gminie Pawłowice.

Odszedł, ale nie przestanie żyć w moim sercu.



Osiągnięcia pawłowskiego samorządu w latach, kiedy swoją funkcję pełnił wójt gminy Pawłowice Damian Galusek (1994 – 2014 r.)

Co osiągnął pawłowski samorząd pod rządami wójta Damiana Galuska? Bardzo dużo. Wybudowano szkoły, sale gimnastyczne i domy ludowe, przebudowano domy strażaka, gmina przystąpiła do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, powstał nowoczesny kompleks sportowy, zagospodarowano centrum Pawłowic, ustanowiono stypendia dla uczniów. Dodajmy do tego gminną komunikację, bezpłatne przedszkola, przebudowany budynek Urzędu Gminy oraz rozpoczętą budowę Centrum Kultury.



Dożynki Gminno – Powiatowe w ubiegłym roku w Pawłowicach były okazją do świętowania plonów, ale też otwarcia budynku targu i punktu przesiadkowego komunikacji lokalnej.



Był dumny z tego, jak zmieniają się Pawłowice. Na zdjęciu w czasie uroczystości otwarcia budynku Urzędu Gminy w grudniu 2012 roku.

2010- 2014 - V kadencja Wójta Gminy Pawłowice

- Zorganizowanie systemu komunikacji lokalnej gminy Pawłowice
- Zniesienie opłat za opiekę przedszkolną
- Uchwalenie programu stypendialnego „Warto się uczyć”, z którego korzystają najzdolniejsi absolwenci gimnazjów i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych
- Uchwalenie programu stypendialnego „Motywacja” zachęcającego uczniów do łączenia dobrych wyników w nauce z zaangażowaniem na rzecz społeczności szkolnej i lokalnej
- Powstanie Gminnego Centrum Wolontariatu
- Przebudowa budynku Urzędu Gminy w Pawłowicach
- Rozpoczęcie budowy Centrum Kultury w Pawłowicach

2006 - 2010 - IV kadencja Wójta Gminy Pawłowice

- Uchwalenie programu stypendialnego dla sportowców
- Modernizacja przedszkola w Pielgrzymowicach
- Ustanowienie konkursu dla lokalnych przedsiębiorców „Firma z Tradycjami”
- Powstanie Centrum Kształcenia na Odległość
- Powstanie Centrum Edukacji dla Dorosłych „EDUS”
- Otwarcie centrum multidyscyplinarnego w Pawłowicach Osiedlu (lodowisko z torem do curlingu, boisko)

2002 - 2006 - III kadencja Wójta Gminy Pawłowice

- Zagospodarowanie centrum Pawłowic: park im. ks. S. Pisarka, rondo na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Zjednoczenia, budowa rynku i parkingu przy urzędzie gminy

- Powstanie Gminnego Centrum Informacji
- Uchwalenie programu stypendialnego „SZANSA”, który wspiera uczniów w zdobyciu wyższego wykształcenia
- Remont i otwarcie budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Golasowicach
- Ustanowienie nagrody: „Za zasługi dla Gminy Pawłowice”
- Otwarcie hospicjum w Krzyżowicach

1998 - 2002- II kadencja Wójta Gminy Pawłowice

- Budowa kompleksu sportowego w Pawłowicach: basen kryty, hala widowiskowo – sportowa ze ścianką do wspinaczki, grota solna, kompleks boisk z zapleczem sportowym
- Rozpoczęcie budowy kanalizacji na terenie całej gminy i uporządkowanie gospodarki wodnej
- Budowa Stacji Uzdatniania Wody w Golasowicach
- Otwarcie Domu Ludowego w Jarząbkowicach
- Wprowadzenie bezpłatnych badań profilaktycznych w gminie
- Oddanie do użytku po remoncie budynku Szkoły Podstawowej nr 1 im. Janusza Korczaka i Gimnazjum nr 1 im. ks. Tomasza Włuwera w Pawłowicach
- Budowa Domu Kultury na Osiedlu w Pawłowicach
- Rozbudowa i modernizacja Szkoły Podstawowej w Warszowicach
- Wprowadzenie dofinansowań do kotłów ekologicznych w celu ograniczenia niskiej emisji
- Uruchomienie bezpłatnej zbiórki odpadów selektywnych

1994 - 1998 - I kadencja Wójta Gminy Pawłowice

- Ustanowienie herbu, sztandaru i flagi gminy Pawłowice
- Powstanie Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Pawłowicach

- Remont budynku OSP w Pawłowicach
- Przejęcie terenów Jastrzębskiej Spółki Węglowej i przystąpienie do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
- Budowa Szkoły Podstawowej im. Karola Miarki w Pielgrzymowicach
- Budowa sali gimnastycznej w Warszowicach
- Remont i przebudowa Domu Strażaka w Golasowicach
- Budowa Domu Ludowego na Pniówku

- Uruchomienie centrali telefonicznej do obsługi mieszkańców gminy

Inne osiągnięcia gminy w latach 1994 - 2014:

- nawiązanie współpracy zagranicznej i podpisanie umów partnerskich z miastami: Verquin we Francji, Perkup na Węgrzech oraz Tepliczką nad Wagiem w Słowacji, nawiązanie współpracy z niemiecką gminą Kippenheim
- pozyskanie ponad 31 mln złotych dofinansowań ze środków zewnętrznych

- rozwój sektora organizacji pozarządowych (42 organizacje działające na terenie gminy)
- wysokie miejsca gminy Pawłowice w ogólnopolskich rankingach oceniających funkcjonowanie gminy (10. miejsce w Rankingu Zrównoważonego Rozwoju JST w 2013 r., 13. miejsce Gminy Pawłowice w „Złotej Setce Samorządów” organizowanej przez „Rzeczpospolitą” i Centrum Badań Regionalnych w 2005 roku, tytuł „Solidny Eko Partner” Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach).

Wójt Damian Galusek za swoją pracę był wielokrotnie doceniany i nagradzany. Poniżej lista przyznanych wyróżnień:



zdj. archiwum

- 2014 - pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Rankingu Perły Samorządu 2014
- 2013, 2012, 2011 – Tytuł Lidera, który wspiera Małe i Średnie Przedsiębiorstwa
- 2012 – Złoty Krzyż Zasługi
- 2011 – Tytuł Orła Polskiego Samorządu Terytorialnego
- 2010 - Nagroda im. Karola Miarki
- 2007 – Złota Odznaka Za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej im. Franciszka Szewczyka
- 2006 – Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa
- 2004 – Brązowy Medal Za Zasługi dla Policji
- 2004 – Medal Komisji Edukacji Narodowej
- 2003 – Brązowy Medal Za Zasługi Dla Obronności Kraju
- 2001 – Srebrna Odznaka Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodziowej
- 1985 – Srebrny Krzyż Zasługi



Marek Lucjan, zastępca wójta gminy Pawłowice

Miałem przyjemność być bliskim współpracownikiem Wójta Damiana Galuska przez prawie 20 lat. Przez szesnaście lat jako dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, a potem jako Jego zastępca. Mimo tego długiego okresu współpracy i wielokrotnych spotkań, czasami nawet kilka razy dziennie, bardzo dobrze pamiętam pierwsze z Nim spotkanie.

Było to około roku 1990. Na stanowisku organisty w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach zastępowałem chorującego już wtedy pana Józefa Pisarka. Po jednej ze mszy w środku tygodnia podszedł do mnie nieznajomy młody mężczyzna o bardzo pogodnym usposobieniu i wypytywał mnie o różne sprawy związane z muzyką i moim zaangażowaniem w grę na organach. Z dużym zainteresowaniem słuchał

mojej wypowiedzi na temat tego, jak rozwijała się moja przygoda z muzyką, po czym przyznał, że podobnie jak ja uczył się grać na gitarze i próbował grać różne utwory na pianinie. Pogratił mi decyzji, że chcę zostać organistą w parafii, powiedział, że mam się nieczym nie przejmować, jeśli coś nie wychodzi, bo początki są zawsze trudne, uśmiechnął się, wymieniliśmy uścisk dłoni i odszedł. O tym sympatycznym spotkaniu opowiedziałem w domu moim rodzicom, którzy doszli do wniosku, że nieznajomy, z którym rozmawiałem to prawdopodobnie Pan Galusek z ul. Stawowej.

Nie przypuszczałem wtedy, że spotkałem się z Człowiekiem, który w przyszłości będzie pomagał nie tylko mnie, ale i tak wielu młodym ludziom dążącym do realizacji swoich marzeń, życiowych celów i osobistych ambicji w dziedzinie nauki, sportu, kultury i sztuki. Chciałbym, żeby każdy młody mieszkaniec gminy, który otrzymał od Wójta stypendium lub będzie je otrzymywał w przyszłości, traktował je jako swoje osobiste spotkanie z Panem Damianem, jako Jego uścisk dłoni, uśmiech i poparcie dla realizacji odważnych planów i zamierzeń.



Viliam Mrázik, starosta Tepliczki nad Wagiem

W poniedziałek otrzymałem z Pawłowic bardzo smutną wiadomość. Damian Galusek zmarł. Bardzo mnie to uderzyło. O jego chorobie dowiedziałem się przed kilkoma miesiącami. Moja mama miała tę samą diagnozę, więc wiedziałem, że rokowania nie są dobre, ale wierzyłem, że dla Damiana jest więcej nadziei, bo był znacznie młodszy i pełen energii. Pan Bóg zdecydował jednak inaczej.

Pana Damiana Galuska, Wójta Gminy Pawłowice, poznałem trzy lata temu. Kilka miesięcy po tym, jak objąłem funkcję starosty w Tepliczce nad Wagiem, zaprosił mnie do odwiedzenia Pawłowic. Już po pierwszym spotkaniu wiedziałem,

że mogę się dużo od niego nauczyć. O swojej gminie opowiadał z wielkim oddaniem. Przedstawił mi wiele projektów, które udało się zrealizować w gminie Pawłowice i rzeczywiście miał się czym chwalić. Na stole w jego gabinecie znajdowała się wtedy wizualizacja nowego budynku urzędu gminy. Bardzo podobał mi się ten projekt. Kiedy kolejny raz odwiedziłem Pawłowice, budynek urzędu był już ukończony, a na stole miał przygotowany kolejny projekt – Centrum Kultury.

Pawłowice znam od trzech lat. Uważam, że są naprawdę piękne. Piękne dzięki zasługom Damiana Galuska. Jego nazwisko w Pawłowicach zostanie zapisane na wieki. Wierzę, że na zawsze pozostanie w sercach mieszkańców Pawłowic. W moim sercu zostanie na zawsze.

Cześć pamięci Damiana Galuska, Wójta Gminy Pawłowice!



Marian Bęben, zastępca wójta gminy w latach 1998 - 2011

Współpracowałem z Wójtem Damianem Galuskim przez ponad trzynaście lat. Jednak nasze drogi służbowe skrzyżowały się o wiele wcześniej, podczas naszej pracy w górnictwie, a dokładnie w KWK „Pniówek”. Spotkaliśmy się w związku z pracami przy budowie kopalni Warszowice. Z ramienia kopalni On nadzorował firmy zewnętrzne budujące nową kopalnię, ja zaś byłem wykonawcą zleceń.

Już wtedy dał się poznać jako osoba wymagająca, zaangażowana, o wysokich kompetencjach. W późniejszym okresie, kiedy byłem już pracownikiem Urzędu Gminy, wspominaliśmy ten okres naszej współpracy: najpierw wielkie budowanie kopalni, a potem jej likwidację. Warto zauważyć, że po przejściu przez samorząd terenów zlikwidowanej kopalni Warszowice, między innymi dzięki Wójtowi opuszczony i zaniedbany teren został włączony do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i właściwie zagospodarowany. Powstające jak grzyby po deszczu zakłady na „Polach Warszowice” dały nowe miejsca pracy oraz dodatkowe dochody dla gminy, przeznaczone oczywiście na nowe inwestycje.

Bardzo wiele już zostało powiedziane i napisane o Wójcie Damianie Galusku, o jego zasługach dla samorządu, społeczności lokalnej i rozwoju Gminy Pawłowice. Skąd te wielkie uznanie dla Jego osoby i fenomen dobrego gospodarza w czasie Jego 20-letnich rządów? Spróbuję po części to wyjaśnić. Początek Jego pracy w samorządzie przypadł na trudne czasy. W gminie realizowano kilka inwestycji równocześnie bez zabezpieczenia finansowego. Tutaj można dopatrzeć się już pierwszych ważnych decyzji i ustaleń dotyczących dalszych działań, które przyniosły Mu sukces. Przede wszystkim Wójt kładł nacisk na to, aby zakończyć w pierwszej kolejności rozpoczęte inwestycje, a dopiero potem rozpoczynać nowe. Nie działał jednoosobowo. Zawsze ustalał z pracownikami Urzędu i Radą Gminy plan dalszego rozwoju gminy. Do swoich działań umiał przekonać innych. Jako człowiek o wielkim autorytecie, lubiany, zahartowany w trudnych warunkach górniczych, umiejący współpracować z ludźmi, potrafił skupić wokół siebie ludzi kompetentnych i zaangażowanych. Pod jego przywództwem, wyznaczone grupy osób szczegółowo rozpracowy-

wały każde przedsięwzięcie. Był motorem i siłą napędową tych działań. Tak wypracowane rozwiązanie częstokroć okazywało się najlepsze i zostawało przyjęte do realizacji ku zadowoleniu wszystkich.

Cechowała Go systematyczność i konsekwencja w działaniu. Te cechy okazywały się niezwykle przydatne zwłaszcza, kiedy zapadały kluczowe decyzje dotyczące szkół, ośrodków zdrowia, budowy kanalizacji, wodociągów, infrastruktury komunalnej oraz dróg. Wspólnie z Radą Gminy udało Mu się wypracować system podejmowania strategicznych decyzji, opierający się na wieloetapowych konsultacjach przed podjęciem ostatecznego rozwiązania.

Jego marzeniem było utworzenie centrum Gminy Pawłowice. Udało mu się je zrealizować w całości, a rozbudowany i zmodernizowany budynek Urzędu Gminy stał się wizytówką naszej miejscowości. We wszystkich działaniach nie zapominał o mieszkańcach gminy, którzy byli dla Niego wielkim wsparciem i wyznacznikiem dalszych działań.

Damian Galusek był osobą, która potrafiła słuchać drugiego człowieka. Wsłuchiwał się w problemy, starał się je rozwiązywać lub wskazywał osoby kompetentne, które mogły pomóc. Odpowiadał na zadane pytania na stronie internetowej, spotykał się z mieszkańcami przy różnych uroczystościach, cieszył się z otrzymywanych zaproszeń na biesiady i koncerty. Wracał z nich do domu, do rodziny, żeby „pomieszkać”, jak często mówił z uśmiechem.

Pracując w urzędzie, wiedziałem, że szef wymaga ode mnie rzetelnej pracy, konsekwencji w działaniu oraz podnoszenia kwalifikacji. Nie było mowy o bylejakości. To jednak nie sprawiało, że był człowiekiem nie lubianym i odoobnionym, lecz przeciwnie – był szanowany, a Jego uwagi były zawsze przyjmowane, gdyż potrafił je wskazać po przyjacielsku, z dużą kulturą osobistą.

Muszę stwierdzić, że Damian był nie tylko moim szefem, ale też i przyjacielem. Spotykaliśmy się, mimo że kilka lat temu odszedłem na emeryturę. Był zawsze życzliwy. Jeszcze na początku czerwca na mój SMS z wakacji szybko odpowiedział. Napisał: „Bawcie się dobrze”. Żał, że taki dobry człowiek musiał tak szybko od nas odejść.

Pozostanie jednak w mojej pamięci jako człowiek z charyzmą, który poprzez swoje działania stał się na długo malarzem krajobrazu naszej pięknej gminy. Cześć jego pamięci!


Jarek Galusek, syn

Tata to był Gość. Był wyjątkowy, jesteście z niego dumni. Żył w przyjaźni z otoczeniem. Był przykładem niewymuszonego autorytetu, wynikającego z samej postawy. Dużo od siebie wymagał, był bardzo systematyczny, konsekwentny, uczył nas, żeby nie przekładać pracy na dzień następny. Pracował szybko, nie przeciągał, nie rozwlekał niepotrzebnie spraw. Nieprzypadkowo osiągnął tak wiele, było to wynikiem nie jakiegoś zbiegu okoliczności, lecz dziełem solidnej, konsekwentnej pracy. Był realistą. W sprawach ekonomii, nie jeden finansista mógłby się od Niego uczyć podejścia do zarządzania pieniędzmi.

Dbał bardziej o dobro ogółu niż o siebie. Nie odmawiał nikomu pomocy i dotrzymywał zawsze słowa. Miał ogromny dar zjednywania sobie ludzi, rozmawiania z innymi, pomimo postawy wymagającej zawsze miał ludzkie podejście do innych

i starał się zrozumieć ich potrzeby. Podczas pobytu w szpitalu zjednął sobie personel medyczny.

Nie użalał się nad sobą, nawet w czasie choroby nie chciał być jakoś szczególnie traktowany. Nigdy się nie poddawał. Był bardzo silną osobowością i miał swój „kręgosłup”.

Troszczył się bardzo o najbliższych. Był przykładem dobrego męża i ojca, a mama czuła się przy nim kochana i bezpieczna. Uwielbiał żartować z najmłodszym synem Jasiem. Lubił śpiewać, grać na różnych instrumentach. Mobilizował dzieci poprzez pochwały za wykonaną pracę. Lubił dawać nagrody. Cieszyło go, gdy ktoś jest szczęśliwy. Był bardzo wesoły, pogodny i życzliwy. Jako ojciec potrafił również upomnieć, tłumaczył cierpliwie jak należy czynić właściwie. Miał szacunek do tradycji, historii i rodziny.

Chciał, żeby w Pawłowicach żyło się lepiej. Cieszyło Go, gdy ludzie dostrzegali i doceniali jego trud. Radowały Go słowa uznania, proste gesty.

Brakuje Taty.


Damian Kryśka, kolega

Znaliśmy się od dziecka. Damian był o 2 lata starszy. Mieszkał na Dole, tak kiedyś określało się rejon ul. Wyzwolenia, kiedy nie było jeszcze dwupasmówki. Razem graliśmy w piłkę. Damian był dobrym piłkarzem. Ja stałem na bramce, więc Damian nieraz strzelił mi gola. Później, w czasach młodości spotykaliśmy się na ogniskach w Dąbkach (był to zagajnik leśny naprzeciw Uniwaru). Damian bardzo często grał na gitarze, ale nigdy nie był skory do wygłupów. Był raczej powściągliwy i zdystansowany. Zawsze trzymał fason. Był lubiany. Chodziliśmy do jego domu grać w karty i zawsze byliśmy ciepło przyjmowani. Jego mama cieszyła się z naszych odwiedzin, częstowała nas kanapkami, herbatą.

W czasie studiów w 1975 roku razem wybraliśmy się pod namioty do Bułgarii. Na kolejne wspólne wakacje pojechaliśmy w 1981 roku, tym razem już z naszymi rodzinami. Dał się wtedy poznać jako bardzo opiekuńczy ojciec 5-letniej Sylwii i 3-letniego Jarka. Spędzał z nimi dużo czasu. Zresztą rodzinę zawsze stawiał na pierwszym miejscu.

Pamiętam jeszcze wyjazd do Zakopanego w 1979 roku. Wyrwaliśmy się na weekend z naszymi żonami. Jechaliśmy tam dwoma trabantami. Namioty rozbiliśmy w Poroninie. Damian przywiózł ze sobą zapas puszek śledzi, które bardzo lubił. Nie dopisała nam pogoda, mimo to wybraliśmy się na spływ kajakowy. Lał deszcz, a my nic nie mieliśmy. Nie przejeżdżaliśmy się zbyt daleko. Kupiliśmy peleryny i kalosze, i przeżyliśmy niesamowitą przygodę. Właśnie takie wspomnienia odżywają w mojej głowie od Jego śmierci. Takim Go będę pamiętał: konkretnego, nie poddającego się przeciwnościom, człowieka – czynu.


Stanisław Tobiczki, dyrektor KWK „Pniówek” w latach 1995 - 2009

Śp. Damian był moim przyjacielem. Nasze drogi po raz pierwszy połączyły się w 1974 roku podczas praktyki studenckiej, które odbywaliśmy w Kopalni Węgla Kamiennego 1 Maja w Wodzisławiu Śląskim. Później obaj znaleźliśmy zatrudnienie w KWK „Pniówek”, a od 1994 roku wspólnie pracowaliśmy na linii wójt – dyrektor kopalni. Cechowała go skromność i pracowitość, a nade wszystko troska o mieszkańców swojej gminy. Na stałe pozostanie w mojej pamięci.



Anke von Arnim Freifrau von Reitzenstein i Rudiger Müller z dziećmi: Latoyq, Hubertusem, Johanną i Clemensem.

Anita von Arnim z domu Reitzenstein z rodziną

Informacja o śmierci Wójta Damiana Galuski bardzo nas poruszyła. W naszej pamięci pozostanie na zawsze Jego przyjazny i otwarty sposób bycia. Szczególnie miło wspominamy nasze ostatnie spotkanie z Wójtem i Jego rodziną przy okazji otwarcia wyremontowanej i rozbudowanej willi w pawłowickim parku. Jesteśmy wdzięczni za ogromne wsparcie, jakiego doświadczyliśmy ze strony Wójta w ostatnich latach. Dla naszych rodziców wielką radością było móc zobaczyć Ojczyznę po tylu latach od ucieczki w 1945 roku i zostać przyjętym z taką gościnnością. Dla nas, czyli dzieci i wnuków, fakt, że nasza rodzina została tak dobrze przyjęta w Pawłowicach, było ważnym i miłym przeżyciem. Cieszymy się, że zarówno teraz, jak i przed laty, między Pawłowicami i rodziną Reitzensteinów istnieją ożywione kontakty. Mamy nadzieję, że mimo śmierci Wójta Damiana te dobre kontakty pozostaną.


Czesław Mańka, szwagier

Wójt był starostą na moim weselu. W trudnych czasach stanu wojennego potrafił wszystko zorganizować. Zawsze był bardzo operatywny. Często jeździliśmy razem na grzyby. Razem planowaliśmy różne wyjazdy. Byliśmy na Kasprowym Wierchu, na Górze św. Anny, w Mosznej. Nie lubił beczynności, zawsze, gdy zbliżał się weekend planował jakiś wyjazd. W planach mieliśmy wyjazd do Wiednia, Bu-

dapesztu, czekaliśmy aż się wzmacni, żeby jechać do Kalwarii Zebrzydowskiej. Był pełen życia. Nawet kiedy zachorował, nie tracił nadziei. Któregoś dnia, kiedy lepiej się poczuł, zadzwonił do mnie mówiąc: „Uja, (tak się do siebie zwracaliśmy) za chwilę przyjedziesz mnie odwiedzić. Gdzie – zapytałem. Do urzędu – odpowiedział”. Bardzo chciał wrócić do pracy. Żywo interesował się tym, co się dzieje. Kazał się wozić po gminie, żeby sprawdzić czy wszystko działa należycie. Kiedy był w szpitalu, pytał: „A jak tam centrum kultury? Robią coś?”

Nie mogę uwierzyć, że Go już nie ma, że nie pojedziemy na finał Ligi Mistrzów, który tak bardzo chcieliśmy razem zobaczyć.



Ks. Gerard Wochnik, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w latach 1978 - 2003

W pierwszych latach mojego pobytu w Pawłowicach, gdzie w parafii św. Jana Chrzciciela byłem wikarym, a potem proboszczem, Pana Damiana Galuska zapamiętałem jako jednego z wielu młodych parafian. Nie pamiętam nawet, czy mieszkał wtedy w domu rodzinnym przy ulicy Wyzwolenia czy już przy ulicy Stawowej.

Blższe moje kontakty z p. Damianem zaczęły się w 1994 roku, gdy został wybrany na wójta gminy i zachodziła potrzeba załatwiania różnych spraw dotyczących parafii z władzą samorządową. Ile razy zwracałem się w imieniu parafii do Urzędu Gminy z prośbą o pomoc, tej pomocy doświadczałem.

Zawsze był nam życzliwy. Jako szef gminy wiele razy pomagał m.in. w sprawach

dotyczących powrotu gruntów kościelnych, zabranych parafii w 1950 r. przez władze PRL. Innym razem pomógł parafii zabezpieczyć kościół parafialny przed pożarem i innymi zagrożeniami.

Pamiętam Go jako człowieka zawsze radosnego, uśmiechniętego, pełnego życia i pogody ducha. Miło wspominam odwiedziny kolędowe w Jego domu. Mimo różnych licznych zajęć nigdy ich nie opuszczał. Czas jego pracy, myślę, nigdy nie mieścił się w wyznaczonych ośmiu godzinach. To był człowiek właściwy na właściwym miejscu.

Kiedy dotarła do mnie wiadomość o jego chorobie, nie przypuszczałem, że tak szybko nadejdzie koniec. Prawdziwe są słowa poety ks. Jana Twardowskiego, który mówi: „Spieszcie się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.

Kiedy 12 lipca zadzwonił do mnie ks. proboszcz informując o Jego śmierci, byłem bardzo zasmucony. Odszedł do Pana, dobry mąż, dobry ojciec, a dla Gminy Pawłowice – dobry wójt.

Niezbądane są bowiem wyroki Opatrzności Bożej. Niech Jego szlachetny duch spoczywa w Bogu.



Anna Grygierek, burmistrz Strumienia

„Nie umiera ten kto, pozostaje w sercu i pamięci bliskich”

Będzie nam dobrego Sąsiada brakować!

Był wspaniałym człowiekiem i przyjacielem, dla nas dobrym sąsiadem, nigdy nie odmówił spotkania czy rozmowy. Chętnie dzielił się swoją wiedzą, doświadczeniem i służył pomocą. Wspólnie mogliśmy rozwiązywać problemy i planować przedsięwzięcia służące naszym mieszkańcom. Był przekonany, i często to podkreślał, że sprawy mieszkańców w gminie są dla Niego najważniejsze.

Taki pozostanie w naszej pamięci!



Benedykt Brandys, kolega z dzieciństwa

Mieszkaliśmy przy tej samej ulicy. Damian był ode mnie o 7 lat młodszy. Z racji różnicy wieku nasze kontakty stały się bliższe dopiero w późniejszym czasie. To był dobry człowiek. Nigdy nie dał mi odczuć, że on to wójt, a ja tylko Benuś. Mieliśmy taką tradycję, że spotykaliśmy się każdego roku w grudniu przy stawie Lebiodowiec. Pilnowałem ryb przed kłusownikami, a Damian i inni koledzy przychodzili mi towarzyszyć. Co roku przywoził mi też do domu kalendarz gminny. Zawsze bardzo angażował się w to, co robił. W czasie powodzi był u nas pierwszy, kiedy trzeba było przyjeżdżał nawet w środku nocy. Nie stał z założonymi rękami, ale działał. To był człowiek czynu. Nie bał się zadzwonić w nocy do dyrektora kopalni i domagać się dodatkowych ludzi do pomocy. Ratował nas wielokrotnie.

W listopadzie widzieliśmy się ostatni raz. Mówił wtedy o budowanym Centrum Kultury. Cieszył się z tej inwestycji. Szkoda, że nie doczekał jej zakończenia.

W listopadzie widzieliśmy się ostatni raz. Mówił wtedy o budowanym Centrum Kultury. Cieszył się z tej inwestycji. Szkoda, że nie doczekał jej zakończenia.



Irena Grabowska, dyrektorka Gimnazjum nr 1 w Pawłowicach

Trudno wyrazić słowami osobowość tak niezwykłego, wspaniałego człowieka. Wszyscy wiemy, jak wiele Mu zawdzięczamy. Był nie tylko bardzo dobrym Wójtem, ale przede wszystkim serdecznym, wesołym i życzliwym dla innych Człowiekiem. Takim Go pamiętam i zawsze pamiętać będę. Dla mnie śp. Damian Galusek był: a – ambitny, dzięki temu osiągnął tak wiele dla całej gminy, b – błyskotliwy, c – ciepły w kontaktach z innymi ludźmi, d – dobry, dowcipny i doceniający innych, e – energiczny, energii pozazdrościć mogło mu wielu z nas, f – fachowy, g – gościnnie, h – humanitarny, i – inteligentny, j – jedyny, k – konkretny, nie lubił tak zwane „lania wody”, l – lubiany przez innych, m – mądry i miłujący rodzinę, n – niezależny i niezwiązany z partiami politycznymi, o – optymistyczny, we wszystkim potrafił znaleźć pozytywne strony, p – przyjacielski, pomocny dla innych, r – radosny, rzetelny, s – spostrzegawczy, nic nie umknęło Jego uwadze, t – taktowny, u – uśmiechnięty, Jego uśmiech nie był udawany, był bardzo szczery, w – wyrozumiały, wymagający wobec innych, ale zwłaszcza wobec siebie, z – zdolny, zdecydowany, ż – życzliwy dla innych.

To wszystko stanowi o Jego niezwykłej osobowości. Będzie mi Go bardzo brakowało. Jego odejście bardzo, bardzo boli.



Bogusław Pietrzyk, sąsiad z ul. Stawowej

Znałem się z wójtem od kilkadziesiąt lat. Spotykaliśmy się czasem na kawie, przychodził też do nas po synów, którzy grali w piłkę nożną na boisku za domem. Zawsze będę Go dobrze wspominał. Był serdeczny i miły. Taki swój chłop. Mimo wysokiego stanowiska, kosił trawę przed domem, grał z chłopakami w piłkę, pomagał żonie w ogrodzie. Ilekroć zwracałem się do niego „Panie Damianie” poprawiał mnie: „Jaki Pan, po prostu Damian”. Był

ode mnie starszy, więc trudno było mi zwracać się do Niego po imieniu, mimo że znaliśmy się jeszcze z czasów pracy w kopalni. Spotkaliśmy się wielokrotnie pod ziemią. On pełnił wtedy funkcję nadsztygara oddziału górniczego, a ja pracowałem na dziale maszynowym. Nie był moim bezpośrednim przełożonym, ale od innych górników wiedziałem, że był dobrym fachowcem, a ludzie go lubili.

Pasjonował się piłką nożną. Regularnie trenował na sali w Warszawicach. Pamiętał, że moi chłopcy uprawiają sport, więc wypytawał ich o osiągnięcia, treningi. Wiedzieliśmy, że był chory, ale nigdy nie usłyszeliśmy z jego ust słowa skargi. Nie poddawał się. Nawet w czasie choroby kosił trawę, spacerował z żoną i pozdrawiał sąsiadów, uśmiechając się. Byliśmy pewni, że z tego wyjdzie. Nie ma na naszej ulicy osoby, która by Go nie lubiła.



Eugeniusz Piechoczek, prezes Delegatury Pawłowice Regionalnej Izby Gospodarczej

Mój przyjaciel śp. Damian Galusek. Tak mógłby powiedzieć każdy mieszkaniec gminy Pawłowice. Takie wrażenie odniosłem, kiedy podjąłem decyzję o budowie domu w Pawłowicach. Wielkim zaskoczeniem dla mnie był przyjazny Urząd Gminy. Urzędnicy w każdej sytuacji służyli radą i pomocą. Zupełne przeciwieństwo do moich dotychczasowych doświadczeń, jakie miałem z innymi urzędami. Jako mieszkańca, podziw budziła we mnie troska o budowę infrastruktury drogowej, komunalnej, dbałość o szkolnictwo i podejmowane przez władze wysiłki, żeby mieszkańcom żyło się lepiej. Bardzo chciałem poznać twórcę tego systemu, dla którego tak ważny był człowiek. Wszystkie plany i działania podejmowane w gminie Pawłowice miały służyć mieszkańcom. Taki cel miało też zawiązanie Delegatury RIG w Pawłowicach. Doceniał rolę przedsiębiorców. Myślał

o wsparciu szczególnie małych i średnich przedsiębiorstw. Efektem tego był ustanowiony w 2012 roku Rok Przedsiębiorczości w Gminie Pawłowice. Świadomy wartości tradycji w rodzinie zorganizował cykliczny konkurs „Firma z tradycjami”. Współorganizował „Bale przedsiębiorcy”, których był gospodarzem i uczestnikiem. Na balach tych z satysfakcją wręczał Złoty Medal Wojana dla nagrodzonego przedsiębiorcy. Firmy te były Jego dumą i marzył, aby były wzorem dla pozostałych ok. 1200 zarejestrowanych przedsiębiorców. Jego pomysły były uznawane i kopiowane w innych organach samorządowych. Wielu planów już nie zrealizujemy wspólnie, ale pozostają wspomnienia i wskazówki.

Wójt Damian Galusek był realizatorem myśli św. Jana Pawła II: „Troszczył się o każde dobro człowieka, nie pozwalał by marnowało się, co ludzkie na tej ziemi”. Cytowany święty mówił, że zbyt często życie ludzkie rozpoczyna się i kończy pozbawione radości oraz nadziei. Śp. Damian Galusek do końca był przeciwieństwem tej myśli. Miał radość i miał nadzieję. Tak jak on zapamiętajmy, że „ogromnie wiele zależy od tego jaką każdy z nas przyjmie miarę swojego życia, swojego człowieczeństwa”.



„Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek sukcesu, o wielkim sercu i niesamowitej energii” – napisał w księdze kondolencyjnej prezydent Wodzisławia Śląskiego, Mieczysław Kieca.

Do Urzędu Gminy w Pawłowicach napłynęło mnóstwo kondolencji dla rodziny i współpracowników śp. Damiana Galuska. Wyrazy współczucia składali prezydenci i wójtowie okolicznych miejscowości, przedsta-

wiciele firm i instytucji, ale też sami mieszkańcy, dla których odejście wójty jest niepowetowaną stratą. – Z wielkim trudem cokolwiek jest napisać w takiej chwili, gdy odchodzi tak wspaniały człowiek, jakim był śp.

Damian Galusek – wpisał jeden z mieszkańców Pawłowic, Krzysztof Tasior.

W holu Urzędu Gminy została wyłożona Księga Kondolencyjna. Wpisów można też było dokonywać za pomocą strony internetowej. Poniżej niektóre z umieszczonych wpisów.

Żegnaj dobry Gospodarzu Gminy. Niektórzy powiedzą, że łatwo jest rzadzić bogatą gminą, ale ona kiedyś taką nie była. To Ty poprzez swoją pracę i pomoc radnych stworzyłeś taką Gminę, jaką mamy: zauważaną w całej Polsce. Dajesz nam wzór jak my, młodzi ludzie, mamy dbać o to, co mamy i o to jak mamy postępować, żeby żyło się lepiej. Wyrazy współczucia dla rodziny Pana Wójty. Spoczywaj w pokoju. Dziękujemy! []*

Andrzej, mieszkaniec Pawłowic

Wielki Gospodarzu. Dziękujemy Ci za wszystko, co zrobiłeś dla nas, dla naszej pięknej Gminy. Jesteśmy wdzięczni za każdy najmniejszy gest z Twojej strony. Jesteśmy dumni, że mieliśmy kogoś takiego, jak Ty. Dziękujemy za każde dobre słowo, za uśmiech, który zawsze był na Twojej twarzy. Dziękujemy za nasze piękne Pawłowice. Niech Bóg Ci to wszystko wynagrodzi w Niebie... i nie mówimy „żegnaj”, tylko „do zobaczenia”. „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Stanisław Pisarek z małżonką Aleksandrą i dziećmi z rodzinami.

Pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek wielkiego serca, wzór dobrego ewangelicznego włodarza, który rozumiał, że władza to służba. Dziękujemy, Panie Damianie, za wszystko. I do zobaczenia... W dzień pogrzebu sprawuję Mszę św. w intencji Zmarłego. Składamy też wyrazy bliskości i chrześcijańskiej nadziei Rodzinie, Przyjaciołom i Współpracownikom Zmarłego. Niech odpoczywa w pokoju...

ks. dr hab. Arkadiusz Wurwer,
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
wraz z Mamą Różą i rodziną Zimny z Turzy Śląskiej

Drogi Panie Wójcie. Umarłeś, ale w Naszej pamięci będziesz żył wiecznie. Byłeś dobry i wyrozumiały dla ludzi i wierzę, że ludzie będą pamiętali o Tobie zarówno w modlitwie, jak i dniu codziennym. Wciąż nie mogę uwierzyć, iż rozmowa sprzed tygodnia była Naszą ostatnią w tym życiu... Z wyrazami wdzięczności za to, co zrobiłeś dla gminy Pawłowice i sołectwa Pniówek oraz szczerym uczuciem bólu i słowami kondolencji dla najbliższej rodziny

Zdzisław Goik,
sołtys Pniówki i radny powiatu pszczyńskiego

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Damiana Galuska, wieloletniego Wójty Gminy Pawłowice, zasłużonego samorządowca i społecznika.

Serdeczne wyrazy współczucia rodzinie, krewnym, znajomym, przyjaciółom i mieszkańcom Gminy Pawłowice składają, w imieniu mieszkańców Gminy Suszec

Przewodniczący Rady Gminy Suszec
Andrzej Urbanek

Wójt Gminy Suszec
Marian Pawlas

Z największym smutkiem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci Wójty Gminy Pawłowice śp. Damiana Galuska. W imieniu władz Gminy Godów, wyrazy najgłębszego współczucia przekazujemy Rodzinie zmarłego, współpracownikom oraz przyjaciółom i znajomym. Gmina Pawłowice utraciła znakomitego samorządowca i patriotę, dla którego dobro Pawłowic i jej obywateli zawsze stało na pierwszym miejscu.

Wójt Gminy Godów
Mariusz Adamczyk

Przewodniczący Rady Gminy Godów
Antoni Tomas

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Damiana Galuska - Wójty Gminy Pawłowice. Składamy najszczerze wyrazy współczucia rodzinie, przyjaciółom i całej społeczności Gminy Pawłowice.

Śp. Damian Galusek pozostanie w naszej pamięci jako człowiek, o wielkim sercu, pełen zaangażowania w rozwój samorządności.

Andrzej Kowalczyk,
Wójt Gminy Gąsowice
wraz z mieszkańcami Gminy Gąsowice

Thierry Tassez, mer Verquin, łącząc się w bólu z gminą Pawłowice, pragnie złożyć kondolencje mieszkańcom oraz wybranym przez nich przedstawicielom samorządu. Razem z moją małżonką Sylwią oraz córkami Morgan i Eloise, dzielę cierpienie Jego Rodziny. Znajomość z Damianem była dla mnie wielkim szczęściem. Na zawsze pozostanie moim Przyjacielem i takim będę go pamiętać. Hołd Jego pamięci złożyliśmy we francuskim mieście partnerskim Verquin. Byliśmy z Wami w chwilach radości, dzisiaj dzielimy z Wami ból. Składam wyrazy przyjaźni.

Thierry Tassez, Mer Verquin, Francja

Z wielkim smutkiem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość że, odszedł Wójt Gminy Pawłowice, śp. Damian Galusek. Wspomniawszy gospodarza, przyjaciela i lider działalności na rzecz środowiska lokalnego.

W imieniu mieszkańców i całej strumienskiej wspólnoty samorządowej, składamy najszczerze kondolencje oraz przekazujemy słowa wsparcia i otuchy rodzinie, bliskim i współpracownikom zmarłego.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Strumieniu
Czesław Greni

Burmistrz Strumienia
Anna Grygierek

Z ogromnym bólem przyjąłem wiadomość o śmierci mojego kolegi Damiana, wspaniałego samorządowca, szefa gminy, która jest ważnym ogniwem Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce. Będzie nam bardzo brakowało Jego wiedzy i doświadczenia, którym się z nami chętnie dzielił. Rodzinie i bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia.

Tadeusz Chrószcz
Wójt Gminy Markłowice
Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce

„Nie pytam Cię, Boże, dlaczego Go zabrałeś, lecz dziękuję za to, że nam Go dałeś.”

Serdeczne wyrazy współczucia rodzinie oraz bliskim naszego przyjaciela, Wójty Gminy Pawłowice, śp. Damiana Galuska, składają sołtys i Rada Sołecka Pawłowic.

Przez 8 lat współpracy samorządowej poznałem Ciebie jako człowieka rzetelnego, niezwykle prawego i koleżeńskiego. Gdyby szacunek ludzki, jakim byłeś otoczony, mógł zwalczać chorobę – byłbyś zdrowy. Żegnaj kolego, spoczywaj w pokoju – mój rówieśniku

Krzysztof Stosiek
Burmistrz Pszczyny 2006 - 2012

Z powodu śmierci śp. Damiana Galuska składam najszczerze kondolencje, wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy dla rodziny i bliskich. Kondolencje składam również całej społeczności lokalnej oraz wszystkim, dla których śmierć śp. Damiana Galuska jest niepowetowaną stratą. Wójt Damian Galusek dał się nam wszystkim poznać jako człowiek szlachetny i wierny zasadom. Był przykładem wspaniałego lidera, przywódcy oraz osoby o wielkiej wizji. Śp. Damian Galusek na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako człowiek sukcesu, o wielkim sercu i niesamowitej energii.

Mieczysław Kieca
Prezydent Miasta Wodzisławia Śląskiego

„Drzewo samorządności, które zasadziłeś i pielęgnowałeś będzie rosnąć dalej”. Żegnaj Dobry Gospodarzu.

Bogusław Szarzyński
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Pszczynie

Serdeczne kondolencje oraz wyrazy szczerego smutku i żalu dla rodziny śp. Damiana Galuska. Był bardzo dobrym gospodarzem naszej gminy. To wielka strata dla całej naszej społeczności. Łączymy się w bólu z całą rodziną. Spoczywaj w spokoju! []*

Roman i Aleksandra Glanc z rodziną

Najszczerze wyrazy współczucia i z serca płynące słowa otuchy dla rodziny składa Koło Gospodyń Wiejskich z Pawłowic.

Wyrazy współczucia i kondolencje dla rodziny. Nikt z nas nie może ochłonąć w tym cierpieniu po stracie tak dobrego człowieka, uczynnego i wspaniałego. Dla wszystkich miał chwilę na miłą rozmowę, nawet dla mnie, choć nie jestem mieszkańką gminy Pawłowice. Wielokrotnie mogłam uczestniczyć w jarmarkach świątecznych wystawiając swoje rękodzieło. Inni wójtowie gmin powinni się od Niego uczyć. Nikt Mu nie dorówna. []*

Małgorzata Gosek



Zarząd
oraz pracownicy
firmy Autoland
wyrażają głęboki żal
z powodu śmierci

śp. Damiana Galuska

Wieloletniego Wójta Gminy Pawłowice
Składamy szczerą kondolencję
Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom Zmarłego.
Pozostanie na zawsze
w naszej pamięci
jako wspaniały człowiek
i wielki społecznik.



Nie żyjemy, aby umierać,
ale umieramy,
aby żyć wiecznie.
Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość
o odejściu

śp. Damiana Galuska

wieloletniego Wójta Gminy Pawłowice
Jego Rodzinie, przyjaciółom
i współpracownikom
pragniemy złożyć wyrazy
szczerego współczucia

zarząd i pracownicy GATEX Sp. z o.o.



Poruszeni śmiercią

śp. Damiana Galuska

Wójta Gminy Pawłowice,
składamy całej rodzinie
oraz współpracownikom
najszczerze wyrazy współczucia
w tej trudnej dla wszystkich chwili.

Dyrektor i pracownicy
Niepublicznego Przedszkola Eduś

„Jak trudno żegnać na zawsze
kogoś, kto jeszcze
mógł być z nami.

Wokół nas została wyrwa,
której nikt nie jest
w stanie wypełnić”.

Wszystkim
Będzie nam Go brakowało.

Wyrazy głębokiego
współczucia Rodzinie

śp. Damiana Galuska

składają Zarząd,
Rada Nadzorcza
oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
Pawłowice.



Z najgłębszym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

śp. Damiana Galuska

Wójta Gminy Pawłowice
człowieka zaangażowanego w pracę na
rzecz społeczności lokalnej,
otwartego na problemy innych ludzi

Rodzinie oraz Najbliższym
składam wyrazy głębokiego współczucia
Marian Janecki – Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój



W związku ze śmiercią

śp. Damiana Galuska

Wójta Gminy Pawłowice,
składamy rodzinie
oraz bliskim
wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja i załoga KWK „Pniówek”

śp. Damiana Galuska

W związku ze śmiercią
Wójta Gminy Pawłowice,
wyrazy współczucia
dla całej rodziny

składają Koleżanki i Koledzy
z rocznika 1952.



„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć im się płaci”
Wisława Szymborska

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

śp. Damiana Galuska

Wójta Gminy Pawłowice

Rodzinie i Najbliższym

składają
Członkowie i Zarząd Gminnego
Koła PTTK w Pawłowicach

„Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia”
A. Einstein



Z ogromnym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp. Damiana Galuska

Wieloletniego Wójta Gminy Pawłowice,
samorządowca niezwykle oddanego
sprawom lokalnej społeczności.

Łączymy się w bólu
spowodowanym tą niepowetowaną stratą
i składamy kondolencje
Rodzinie, Współpracownikom
i Wszystkim pogrążonym w smutku

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Pawłowicach

Jak funkcjonuje gmina w przypadku śmierci wójta?



Wójt gminy jest organem wykonawczym w jednostce samorządu terytorialnego jakim jest gmina. Wykonuje uchwały rady gminy, kieruje bieżącymi sprawami gminy i reprezentuje ją na zewnątrz. Realizuje zadania przy pomocy urzędu, którego jest kierownikiem. Pomimo śmierci osoby pełniącej tę funkcję, praca w urzędzie gminy przebiega normalnie i bez zakłóceń. Wójt, jako organ wykonawczy gminy, udzielił pracownikom urzędu odpowiednie upoważnienia na cały rok budżetowy. Nie gasną one wskutek śmierci osoby piastującej funkcję

wójta. Zgodnie z ustawą o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta podczas sesji, która odbyła się 24 lipca 2014 roku Rada Gminy podjęła uchwałę o wygaśnięciu mandatu Wójta. Uchwała ta uruchomiła procedurę dalszego postępowania. W najbliższym czasie Prezes Rady Ministrów, na wniosek Wojewody, wyznaczy osobę, która będzie pełniła funkcję wójta gminy do czasu objęcia stanowiska przez kandydata wybranego w listopadowych wyborach samorządowych.

Joanna Śmieja,
sekretarz gminy Pawłowice

Najważniejsze daty z życia wójta

* 3 grudnia 1952 r.
data urodzin

1977 r.

ukończył Akademię Górniczo –
Hutniczą, zdobywając tytuł ma-
gistra inżyniera

1987 – 1994 r.

pracował w KWK „Pniówek” jako
nadzysztgar górniczy

1994 r.

w wyborach samorządowych do
Rady Gminy Pawłowice II kadencji
zdołował mandat radnego i decy-
zją radnych zostaje wybrany na
wójta gminy.

1998 r.

w kolejnych wyborach grono 24
radnych decyduje, że po raz drugi
objmuje funkcję wójta gminy

1998 r.

kończy studia podyplomowe
w zakresie samorządu terytorial-
nego na Wydziale Prawa i Admi-
nistracji Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

2001 r.

zdołował kolejne kwalifikacje,
kończąc studia podyplomowe
w zakresie zarządzania terytorial-
nego w procesie integracji europej-
skiej na Wydziale Ekonomii Aka-
demii Ekonomicznej w Krakowie

2002 r.

pierwsze wybory bezpośrednie –
wójt zostaje wybrany na kolejną
kadencję tym razem przez miesz-
kańców

2006 r. i 2010 r.

kolejne wygrane w wyborach na
wójta

2010 r.

wójt otrzymuje Nagrodę im. Ka-
rola Miarki

2011 r.

wójt zdobywa Tytuł Orła Polskie-
go Samorządu Terytorialnego

2013, 2012, 2011 r.

otrzymuje Tytuł Lidera, który
wspiera Małe i Średnie Przedsię-
biorstwa

2014 r.

zdołował pierwsze miejsce
w Ogólnopolskim Rankingu Perły
Samorządu 2014

12 lipca 2014 r.
data śmierci





Malutki Damian na kucyku.



Dzieciństwo miał szczęśliwe.



I Komunia Św.



Był jednym z trojga dzieci Jana i Gertrudy (z domu Krosny).



Z rodzicami i starszym bratem.



Z ukochaną żoną Elżbietą.



Z żoną Elżbietą i synami: Jasiem, Tomkiem i Jarkiem.



Wójt kochał góry. Dobrze jeździł na nartach. Na zdjęciu z najmłodszym synem Jasiem.



Co roku jeździł do Chorwacji. Lubił wracać w to samo miejsce.



Wójt był wytrawnym piechurzem. Z najstarszym synem Jarkiem w czasie wycieczki w góry.



Rodzina zawsze była dla niego najważniejsza. Miał trzech synów, córkę, dwie wnuczki i dwóch wnuków.

Wydawnictwo Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowicach.

Redaktor: Sabina Bartecka

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamawianych materiałów redakcja nie zwraca.

Zastrzega też sobie prawo do skrótów i opracowania redakcyjnego dostarczonych tekstów.

Nakład: 2500 egzemplarzy.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 67; tel. 32 472 25 70, www.gokpawlowice.hg.pl

Skład i druk: INFOPAKT Rybnik, tel. 32 423 85 90, 32 423 85 51, biuro@infopakt.pl

Racje
gminne